

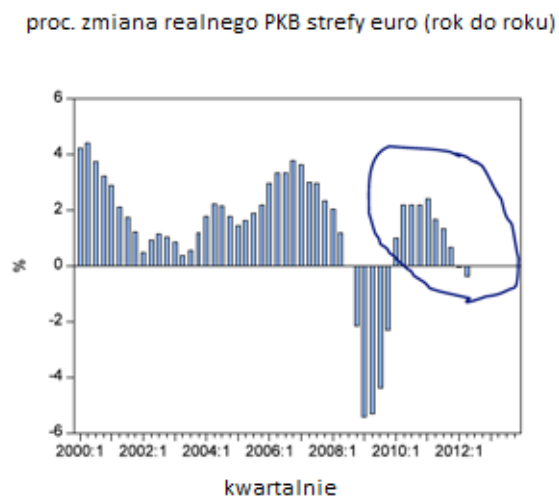
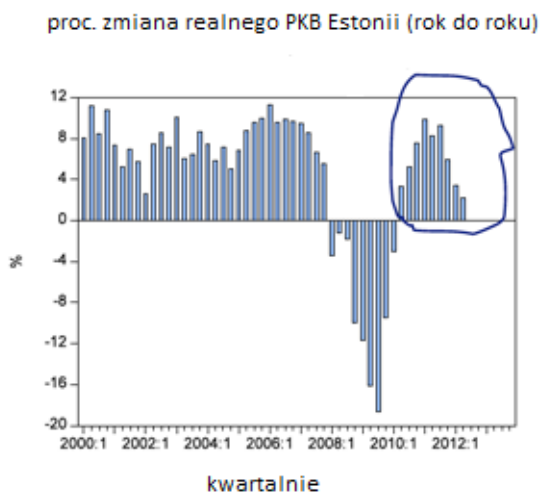
Dlaczego Estonia ma się znacznie lepiej niż reszta strefy euro?

Autor: **Frank Shostak**

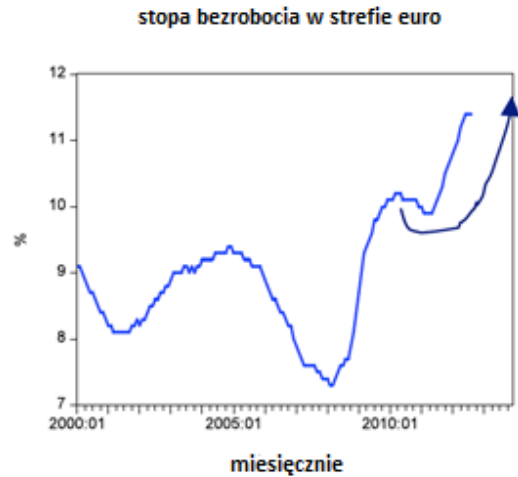
Źródło: mises.org

Tłumaczenie: **Paweł Kot**

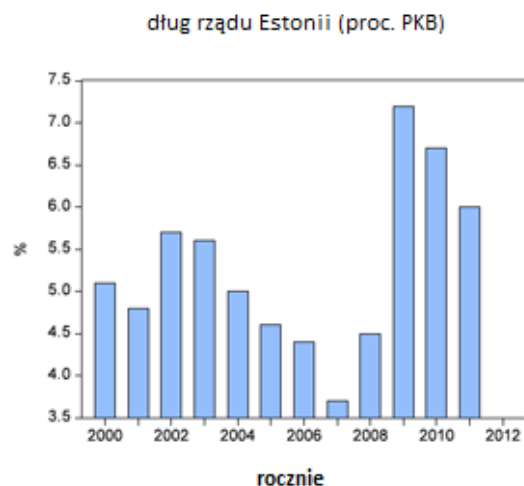
Biorąc pod uwagę poważny kryzys gospodarczy w strefie euro, dziwi, że sytuacja gospodarcza jednego członka strefy jest dobra. Tym krajem jest Estonia. Średnia roczna stopa wzrostu realnego produktu krajowego brutto (PKB) w 2011 r. w Estonii wyniosła 8,4 proc. na tle 1,5 proc. w strefie euro. Do tej pory w 2012 r. Estonia odnotowała średni roczny wzrost w wysokości 2,8 proc. przy -0,2 proc. w całej strefie euro.



Zwróćmy też uwagę, że bezrobocie w Estonii w widoczny sposób spada: obniżyło się z 7,6 proc. w styczniu 2012 r. do 5,9 proc. w sierpniu. W przeciwieństwie do Estonii bezrobocie w strefie euro osiągnęło w sierpniu wysoki poziom. Z 10,8 proc. w styczniu br. podskoczyło do 11,4 proc. w sierpniu.

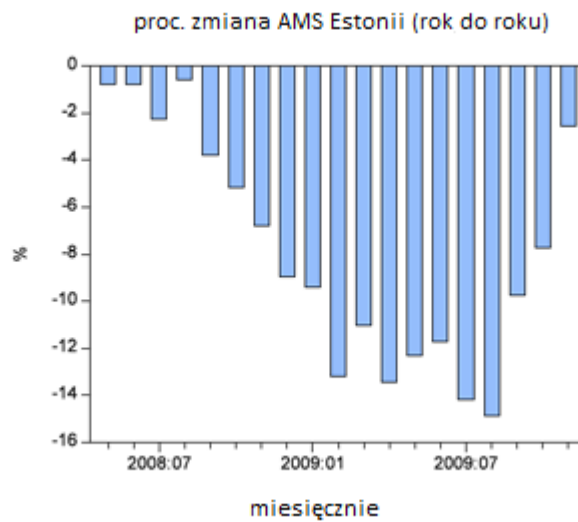


Za sukcesem Estonii stoi poważna restrukturyzacja gospodarcza, tj. likwidacja różnych nieproduktywnych działalności. Między trzecim kwartałem 2009 r. a pierwszym kwartałem 2011 r. średnia roczna stopa wzrostu wydatków rządowych wynosiła -7,4 proc. Mówiąc krótko, gwałtownie obcięto wydatki rządowe. Warto zauważyć, że to wyeliminowało różne błędne przedsięwzięcia, które wyrosły z wcześniejszych luźnych wydatków rządowych. Dodatkowo, dług rządowy Estonii jako procent PKB wynosi jedynie 6 proc. — dla porównania, w Niemczech wynosi on 81 proc. zaś w Grecji 165 proc.

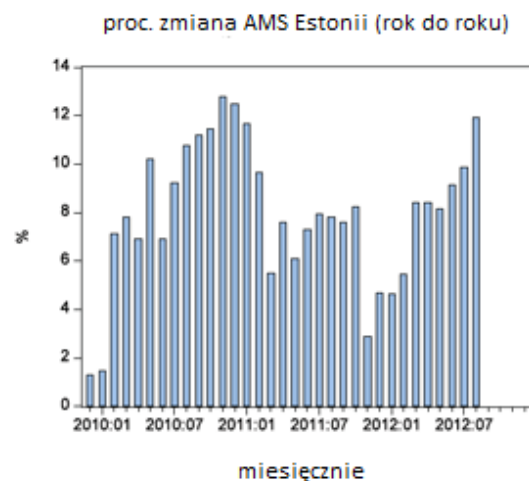
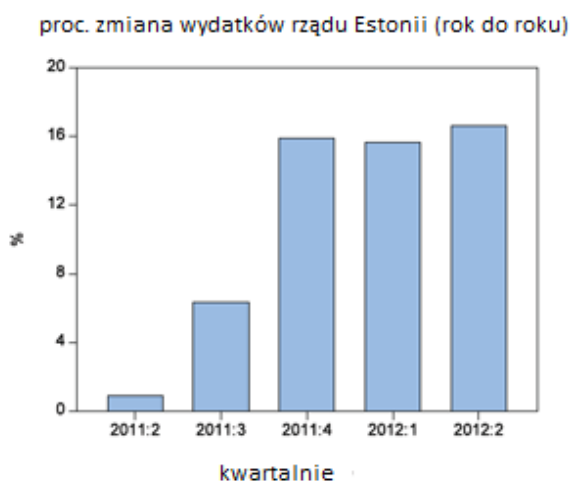


Innym ważnym czynnikiem, który przywrócił życie estońskiej gospodarce, był spadek podaży pieniądza w okresie od maja 2008 r. do listopada 2009 r., co znaczy, iż podaż pieniądza zmniejszyła się przez 19 miesięcy. Zauważmy, że średnia roczna stopa wzrostu miary monetarnej AMS (Austrian Money Supply) wynosiła w tym okresie -7,9 proc. Spadek podaży pieniądza zahamował transfer realnego bogactwa od działalności generującej bogactwo do niegenerującej bogactwa. Było to równoznaczne z wzmocnieniem przedsięwzięć generujących bogactwo i osłabieniem tych niegenerujących bogactwa. Z powodu przesunięcia

w czasie efekt tego spadku podaży pieniądza jest nadal obecny w systemie, tj. nadal przynosi korzyści gospodarce.

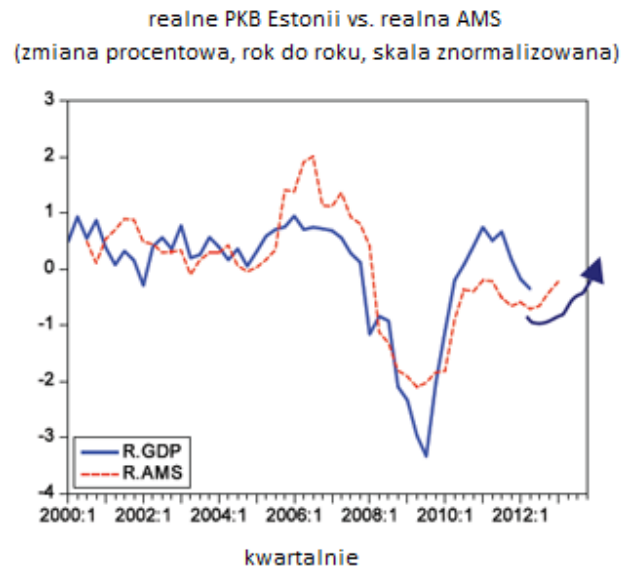


Od drugiego kwartału 2011 r. rząd zmienił swoją politykę i rozpoczął masowe wydawanie pieniędzy. Średnia roczna stopa wzrostu wydatków rządowych między drugim kwartałem 2011 r. i drugim kwartałem 2012 r. wynosiła 11 proc. (przypomnę, że w okresie od trzeciego kwartału 2009 r. do pierwszego kwartału 2011 r. wynosiła ona -7,4 proc.). Co więcej, roczna stopa wzrostu podaży pieniądza wykazywała silny wzrost. Średnia roczna stopa wzrostu podaży pieniądza między grudniem 2009 r. a sierpniem 2012 r. wynosiła 8 proc. (dla kontrastu: między majem 2008 r. a listopadem 2009 r. wynosiła ona -7,9 proc.).



Zamiast trwać przy tym oczyszczającym procesie, rząd i bank centralny wybrały całkowitą zmianę swojego stanowiska, hamując proces uzdrawiania gospodarki. Odwrócenie stanowiska będzie prawdopodobnie chwilowo „działać”. Za jego sprawą pojawią się nowe działania o charakterze bańki, a te już

istniejące jeszcze się wzmocnią. Pod względem realnego PKB jest całkiem możliwe, iż będziemy świadkami widocznego przyspieszenia wzrostu. Jednak w pewnym momencie osłabienie generatorów bogactwa będzie odczuwalne i estońska gospodarka będzie cierpieć z powodu odwrócenia stanowiska w sprawach fiskalnych i monetarnych.



Podsumowanie i wnioski

Przypadek estoński pokazuje, że polityka, która likwiduje działalność o charakterze bańki, kładzie podwaliny pod zdrowy wzrost gospodarczy

Jakakolwiek próba odejścia od bardziej restrykcyjnej polityki fiskalnej i pieniężnej znowu sprowadza błędne, nieproduktywne działania i prowadzi do zubożenia gospodarczego.

Nie można wygenerować czegoś z niczego.

Wszystkie próby dokonania tego mogą jedynie skutkować katastrofą gospodarczą.